

List z Gazy

22 lipca 2014

W niedzielę, 20 lipca w Strefie Gazy zginęło ponad 150 Palestyńczyków. Izrael zbombardował gęsto zaludnioną dzielnicę miasta Gaza – Sidżaję. Ostrzał pochodził zarówno z lądu, z morza jak i z powietrza i był skierowany w budynki cywilne “bez rozróżnienia”[1]. Hamas wciąga izraelską operację lądową w głąb Strefy Gazy, powodując tym samym coraz większe straty dla obu stron. Oto relacje świadków...



„Drodzy przyjaciele – ostatnia noc była straszna. Rezultat inwazji lądowej w Gazie to kolejne samochody załadowane okaleczonymi, rozerwanymi, krwawiącymi, dygocącymi, umierającymi – wszelkie rodzaje rannych, w różnym wieku, wszyscy cywile, wszyscy niewinni.

Bohaterowie – ratownicy medyczni, podobnie jak wszyscy pracownicy szpitali w całej Gazie pracują po 12-24 godzin dziennie, szarzy od zmęczenia ponad ludzkie siły (w Szifie[2] nikt nie dostaje wynagrodzenia od 4 miesięcy), ratują, leczą, diagnozują, starają się zapanować nad tym niepojętym chaosem ciał, członków, chodzących, nie chodzących, oddychających, nie oddychających, krwawiących, nie krwawiących ludzi. LUDZI!

Teraz, po raz kolejny potraktowanych jak zwierzęta przez

„najbardziej moralną armię świata” (sic!).

Mój szacunek dla okaleczonych jest nieskończony – w ich powściągliwej determinacji pośród bólu, agonii i szoku; moje podziw dla pracowników i wolontariuszy jest nieskończony, mój sentyment dla palestyńskiego “sumud”[3] daje mi siłę, mimo że chwilami po prostu chcę krzyczeć, przytulić kogoś, płakać, poczuć zapach skóry i włosów ciepłego dziecka, które leży we krwi, schronić się w nieustającym uścisku – ale nie możemy sobie na to pozwolić, oni też nie.



Popielate twarze – o, nie! Tylko nie kolejny transport dziesiątek okaleczonych i krwawiących, w izbie przyjęć wciąż mamy jeziora krwi na podłodze, niewyniesione zwoje kapiących, nasiąkniętych krwią bandaży – sprzątający, wszędzie, spychają krew i kawałki tkanek, włosów, ubrań – pozostałości po umarłych – wszystko zabierane, po to, żeby zacząć wszystko od nowa. Ponad 100 osób przywieziono do Szifa w ciągu ostatnich 24 godzin – to dużo dla nowoczesnego szpitala, który ma pod ręką wszystko, ale tutaj – prawie nic: elektryczność, woda, jednorazówki, leki, stoły operacyjne, narzędzia, monitory – wszystko zardzewiałe i jak wyciągnięte z muzeum. Moi bohaterowie pracownicy szpitala, nie narzekają. Działają, jak bojownicy, z podniesioną głową i kolosalnym rezultatem.

Kiedy piszę ten list jestem w łóżku, moje łzy płyną same –

ciepłe bezużyteczne łzy rozpacz i bólu, złości i strachu. Nie, to wszystko to nie może być prawda. I właśnie teraz, orkiestra izraelskich maszyn wojennych znowu zaczyna swoją symfonię, właśnie teraz: na wybrzeżu salwy artylerii marynarki, ryk F-16, mdławe drony (z arabskiego „Zennanis”, młoty) i tłoczące się Apaches. Tak dużo tego, opłacanego przez USA.

Panie Obama, czy ma Pan serce? Zapraszam na jedną noc – tylko jedną noc – z nami w Szifa. Jako sprzątający może? Jestem pewien, że to zmieniłoby historię. Nikt z sercem i władzą po nocy spędzonej w Szifa nie mógłby odejść bez przekonania o konieczności zakończenia rzezi Palestyńczyków. Ale ci bez serca i litości już zrobili swoje przeliczenia i zaplanowali kolejną nawałnicę na Gazę. Rzeki krwi wciąż będą się lały tej nocy. Słyszę włączone silniki śmierci.

Proszę. Zróbcie, co możecie. To, TO nie może dłużej trwać.”

Prof. Mads Gilbert – lekarz z Norwegii (Clinic of Emergency Medicine University Hospital of North Norway)



„Dziś był najtrudniejszy dzień mojego życia. Udało nam się dotrzeć w bezpieczne miejsce po nocy podobnej do Nakby[4]. To była krwawa noc. Tłumy uciekających ludzi. Ryzykując życie, uciekaliśmy, pomiędzy bombami i zniszczeniem. Ulice Szidžaiji wyglądały inaczej. Drzewa wyrwane z korzeniami! Zniszczone

domy. Blacha dachowa fruwała w każdym kierunku. W tej podróży by uratować życie, widziałam rozrzucone wszędzie ciała i szczątki. W pewnym momencie musiałam przeskoczyć przez leżące ciało. Bliskość martwych, kiedy żyjesz. Zbyt wiele rodzin rozdzielonych, nie mogą się odnaleźć. Widziałam ojca niosącego swoją miesięczną córkę bez głowy. Ktoś do niego powiedział, aby zabrał ją do szpitala. Krzyknął „nie żyje!” Oddzieliłam się od swojej rodziny. Trzymałam się mojego młodszego rodzeństwa, ale oni też się zgubili wśród uciekającego tłumu. Zobaczyłam ojca, ale znowu znikł, i tak wiele razy. Bardzo płakałam aż znalazłam moją matkę i brata, którzy zgubili się na samym początku. Dziękuję Bogu za wszystko. Moja rodzina i ja mamy się dobrze. Dziękuję tym, którzy pytali. Tutaj Szidżajja.”

Praktyką Izraela jest wysyłanie wiadomości SMS do Gazan minutę przed nalotem. Celem jest umożliwienie ucieczki ludności cywilnej. Nie przynosi to jednak rezultatów, gdyż Strefa Gazy jest bardzo gęsto zaludniona i nie ma w niej wystarczającej ilości schronów. Mówi o tym wiersz „Rozkaz ucieczki”, który napisała Lena Khalaf Tuffaha.



„Ostatnio do nas dzwonią.
Zanim zrzucą bomby.
Dzwoni telefon
i ktoś, kto zna moje imię

mówi czystym arabskim

„Tu David”.

I osłupiona hukiem bomb i dźwiękiem tłuczących się szyb
myślę „Czy ja znam jakiegoś Dawida w Gazie?”

Dzwonią do nas teraz i mówią

Uciekaj.

Masz 58 sekund od momentu odebrania tej wiadomości.

Twój dom jest następny.

Myślą o tym jak o jakimś akcie wojennej kurtuazji.

To bez znaczenia, że nie ma dokąd uciekać.

To bez znaczenia, że granice są zamknięte

a paszport jest bezużyteczny

jest tylko pieczęcią kary śmierci

w tym nadmorskim więzieniu

i że uliczki są wąskie

i że jest tu wiele ludzkich żyć

stłoczonych obok siebie

więcej niż gdziekolwiek na świecie.

Po prostu uciekaj.

Mówią: nie zamierzamy cię zabić.

To nie ma znaczenia, że nie możesz do nas oddzwonić

i powiedzieć, że ludzi, których szukamy nie ma w Twoim domu.

(...)

Nie ma znaczenia, że masz dzieci.

Żyjesz w złym miejscu

a teraz jest twoja szansa, by uciekać
donikąd.

To nieważne, że 58 sekund to za mało,

żeby znaleźć album ślubny

albo ulubiony kocyk syna

lub buty

lub by zebrać wszystkich w domu.

Twoje plany nie są ważne.

Wszystko jedno, kim jesteś,

Udowodnij, że jesteś człowiekiem.

Udowodnij, że masz nogi.

Uciekaj.”

Tłumaczenie: Dominika Zarzycka

Zdjęcia: [Joe Catron](#)

Źródło: BliskiWschod.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] Międzynarodowe Prawo Humanitarne:

– Art. 52 ust. 2 Protokołu Dodatkowego I z 1977 r.: „Ataki powinny być ściśle ograniczone do celów wojskowych. Co się tyczy dóbr, celami wojskowymi są tylko takie, które z powodu swej natury, swego rozmieszczenia, swego przeznaczenia lub wykorzystania wnoszą istotny wkład do działalności wojskowej i których całkowite lub częściowe zniszczenie, zajęcie lub zneutralizowanie daje określoną korzyść w danej sytuacji”.

– Art. 51 ust. 4 PD I – „Zabronione są ataki bez rozróżnienia. Określenie „bez rozróżnienia” oznacza:

a) ataki, które nie są skierowane przeciwko określonemu celowi wojskowemu;

b) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, jakie nie mogą być ograniczone do określonego celu wojskowego, albo

c) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, których skutki nie mogą być ograniczone, jak to nakazuje niniejszy protokół,

i w następstwie tego w każdym z tych wypadków mogą godzić bez rozróżnienia w cele wojskowe i w osoby cywilne lub w dobra o charakterze cywilnym”;

– Art. 51 ust. 5 PD I – „Następujące rodzaje ataków będą między innymi traktowane jako wykonane bez rozróżnienia:

a) ataki w postaci bombardowania, niezależnie od zastosowanych metod i środków, które jako jeden cel wojskowy traktują pewną liczbę celów wojskowych wyraźnie zarysowanych i odróżniających się, położonych w mieście, na wsi lub w innej strefie obejmującej podobne skupienie osób cywilnych lub dóbr o charakterze cywilnym;

b) ataki, co do których można przypuszczać, że wywołają również straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej,

ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub połączenie tych strat i szkód, jeśli byłyby one nadmierne w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową”.

[2] Szifa – największy szpital w Gazie.

[3] Sumud – arab. niezłomność.

[4] Nakba (arab. katastrofa). Palestyńczycy używają tej nazwy, aby określić moment wypędzenia Palestyńczyków z dzisiejszego Izraela. W 1948 roku około 700 tysięcy Palestyńczyków uciekło lub zostało przymuszonych do opuszczenia swoich domów. Ich potomkowie żyją na Zachodnim Brzegu Jordanu, w Strefie Gazy oraz w diasporach za poza granicami państwa. W Strefie Gazy znajduje się około 1,1 miliona rodzin uchodźczych. Nakba obchodzona jest 15 maja. Tego samego dnia Izrael obchodzi Święto Niepodległości.